GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 24. — We Wtorek dnia 29. Stycznia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24. Stycznia.

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa,

Na przełożenie Kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, postanowiła i stanowi:

Art. 1. W dopełnieniu art. 6., 8., i 9 postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego z d. 11. Marca 1817. r., Rada Administracyjna udziela Panu Antoniemu Lelowskiemu i Wspólce list przyznania wynalazku na lat 15 na całe Królestwo Polskie, na zasuszenie sposobem przez nich wynalezionym, mięsa zwierzęcego na żywność dla ludzi, podług opisu w Biórze Kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego złożonego.

Art. 2. Właściciele listu w przeciągu półtora roku, od daty otrzymania onego, winni zakład otworzyć i takowy bezprzestannie utrzymywać, co gdyby nienastąpiło i urzędownie zaświadczoném niezostało, niniejszy list przyznania upada.

Art. 3. List ten bez przeszkody innym przedsiębiorcom, w odmiennym sposobie mięso zasuszającym, jest udzielony. Wydanie zaś listu ani za dobroć wynalazku, ani za jego użyteczność niezaręcza.

Uskutecznienie i ogłoszenie w Dzienniku Praw niniejszego postanowienia Rada Administracyjna Kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego poleca.

Działo się w Warszawie dnia 16/26. Grudnia 1832. (Tu podpisy.)

Turcya.

Gazeta Powszechna donosi z Wiednia pod d. 15 Stycz.: „Wczoraj wieczorem stanął u poselstwa francuzkiego goniec z Stambułu, przywożący wiadomość, że armia główna turecka stanowczą poniosła klęskę, i że W. Wezyr dostał się w ręce Egipcyan. W stolicy największe w chwili, gdy goniec ten odchodził, panowało wzburzenie umysłów i obawiano się co moment ogólnego powstania. Sułtan w tak krytycznem położeniu udał się do Posła rossyjskiego, Pana Buteniew, prosząc go o wsparcie. Cesarsko-Rossyjski Generał Hr. Murawiew, który był przybył do Stambułu z nadzwyczajną missyą, wybierał się w dalszą podróż do Alexandryi, aby z Mehemedem Ali układy względem pokoju zawiązać. Jeśli w Stambule w pierwszych dniach m. b. niewybuchnie rewolucya, a życie Sułtana niezosta-

nie zagrożoném, tuszono sobie, że się uda Panu Murawiewowi skłonić zwycięzcę do zawarcia zawieszenia broni, gdyż na ustąpienie Syryi, co dotychczas za jedyny zamiar wyprawy egipskiéj podawano, obecnie przystać trzeba. Wszakże być może, że Mehemed Ali, któremu świetne zwycięztwa zapewne głowę zawróciły, teraz inne, rozciąglejsze czynić będzie roszczenia. Skutków tych nadzwyczajnych wypadków na Wschodzie najprzenikliwsza polityka obrachować niezdoła; mogą one wielki wywierać wpływ na stan rzeczy w całéj Europie.

Pismo z Belgradu pod dn. 9. Stycznia umieszczone w téjże Gazecie Powsz. donosi względem téj bitwy (o któréj na autentycznych szczegółach dotąd zbywa), że armia turecka prawie ieszcze raz tak liczną była, jak egipska, ża jednak Bosniacy i Albańczycy opuściwszy W. Wezyra przeszli na stronę nieprzyjaciół, tak dalece, że W. Wezyr, zatrzymawszy tylko 200 wiernych jeźdźców, po nadaremnéj obronie, ujrzał się w konieczności poddania się. Ogromne mnóstwo jeńców, cała artylerya i bagaże, wpadły w ręce Ibrahima Baszy. Mała garstka tylko, która się na wszystkie strony rozpierzchła, uszła niewoli.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 11. Stycznia.

(*Z Merk. Szwabs*) — Rząd w ostatnich czasach nowe nałożył podatki, które jednak same przez się niesą znaczne, a na żaden sposób na powiększone potrzeby niewystarczą. Zdaje się, iż podwyższenie podatków zwolna chcą zaprowadzić, aby zniechęceniu po prowincyach ile możności zaradzić. — W Bononii podwyższenie ceny soli stało się powodem do małego buntu, do przytłumienia którego, ponieważ wojsko papiezkie rady sobie dać niemogło, znowu trzeba było wezwać Austryaków. Wstręt i nienawiść ku wojsku naszemu przez takowe wypadki tylko się powiększa, a obecność obcych sił staje się coraz potrzebniejszą. — Po prowincyach wielkie dotąd panuje nieukontentowanie i długo jeszcze trwać będzie, nim wszystko do dawnego wróci stanu. Rewolucya cały kraj zniszczyła, a skutki jéj, nad któremi się serca zakrwawiają, powinny każdego Włocha od podobnych przedsięwzięć odstraszyć, chociaż jeszcze u nas głów bez liku, którym się ustawicznie marzy o odrodzeniu Włoch w całości. Powiększéj części są to adwokaci i lekarze, którzy się takiemi ideami zajmują i je w Rzymie, gdzie wolno zdania swoje wynurzyć można, rozkrzewiają. — Dwie pożyczki, z domem Rothschildów zawarte, zgubę przynoszą państwu, bo téj chwilowéj pomocy nabyto za ogromne ofiary. Procenta tych pożyczek kosztują kraj rocznie 850,000 złot., a kapitał nawet niewystarczał na wypłacenie się z zawieszonego długu, tak dalece, iż koniecznie trzecią będzie trzeba zaciągnąć.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 19. Stycznia.

Królestwo Jchmość wrócili wczoraj po południu z całym orszakiem, towarzyszącym im do Lille, do Bruxelli.

Wielka główna kwatera armii belgijskiéj jest od dnia dzisiejszego znowu w Bruxelli.

Z Antwerpii, dnia 18. Stycznia.

Wystrzały dział, które wczoraj słyszeliśmy, dali Holendrzy do gwardyi narodowéj Bruxelskiéj, która stanowisko daléj posunięte pod młynem Calisbouk zajęła. Artylerya belgijska żywo odpowiadała i nieponiosła żadnéj straty.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Stycznia.

W Kuryerze Fr. czytamy: „Projekt Radzcy stanu Allent względem stanu oblężniczego natrafia w Izbie Parów na najzaciętszą oppozycyą i zostanie zapewne przed przyjęciem swojém przez wiele poprawek odmienionym. Nasamprzód zdaje się sama definicya stanu oblężniczego Parom niedość być określoną; chcą proponować, iżby do tego potrzeba było, aby miasto rzeczywiście przez nieprzyjaciela było opasaném, że zaś, dopókiby nieprzyjaciel o trzy marsze dniowe od miasta był oddalonym, sądy wojskowe niepowinny być ustanowione. Zamyśla podobnie Izba prawo względem wywołania albo zupełnie znieść, albo je ograniczyć na same tylko włóczęgi i awanturniki najpodlejsze; bo stósownie do pierwiastkowego projektu możnaby było Deputowanych (którzy niemają mieszkania politycznego w Paryżu), kupców, bawiących w stolicy za interesami prywatnymi, wszystkich akademików i obcych co chwila z Paryża oddalić.

Gazety tutejsze zawierają o poświęceniu świątyni nowo wskrzeszonego zakonu Templarzy (patrz Nr. gaz. naszéj 22.) następujące szczegóły: „Publiczność przypuszczoną została do sali, któréj drzwi strzegli gwardziści municypalni w znacznéj liczbie; wewnątrz przyozdobiono ją trójkolorowemi chorągwiami. W końcu sali powiewała Beauséant (chorągiew Templarzy) i inne 2 chorągwie, jedna w paski białe i błękitne, druga z wytkanym krzyżem czerwonym. Wizerunek Jakóba Molay i starodawne zbroje przyozdobiały filary; na estradzie wznosił się tron z kilku krzesłami, obitemi czerwonym axamitem. O godz. 8. zrana orkestra na galeryi zagrała marsz wojskowy i Wielki Przeor zakonu, Pan Besuchet, przod-

kowany przez 3. Lewitów i otoczony 12. rycerzami i Mistrzami obrządków, wstąpił na estradę. Rycerze mieli znajomą szatę — białe płaszcze z czerwonym krzyżem — czapki jedwabne białe z pstremi piórami, ostrogi przy bótach, a u boku gotyckie szable. Oświadczył potém W. Przeor w imieniu Templarzy, którzy tymczasem szablami swemi wywiali, że lokal ten zajmuje, aby w nim odprawiać obrządki starodawnego zakonu i modlić się za Ludwika Filipa, jakoteż za zastępców narodu. Lewita przystąpiwszy do ołtarza przed estradą, na którym leżała książka modlitwy, gałązka wawrzynu, trójnożek i naczynie z wodą święconą wysypał nań kadzidło. Następnie wprowadzono Wielkiego Mistrza Bernarda Raymond (w pospolitém życiu rzeczywistości zowie się ten człowiek Fabré-Palaprat), i gdy odpowiedział był mu przemowę W. Przeora i wyłuszczył jego moralne filantropiczne i religijne zasady, kilka Lewitów odprawiło mszę, postawiwszy na ołtarz krzyż, wino i chléb. Mszę tę czytano w języku francuzkim, wyjąwszy dwa chory *Kyrie Elejson* i *Miserere*, odśpiewane przez męskie i niewieście głosy w towarzystwie orkestry. Po odczytaniu Ewangelii rycerz z Grenoble, imieniem Barqinet, wstąpiwszy na mownicę długą miał mowę, która jednak nic innego niezawierała, jak tylko historyą zakonu Templarzy. Sześć siostr miłosierdzia z białemi zasłonami, nieokrywającemi wszelako twarzy, zbierały składki dobroczynne dla ubogich. Celebrujący Lewita, poświęciwszy chleb i wino na ołtarzu, połamał pierwszy na wiele kawałków, wylał kilka kropli wina na ziemię i użył wieczerzy pańskiéj pod obydwoma postaciami. Potém przystąpił W. Mistrz i wszyscy rycerze w processyi do stołu pańskiego, a błogosławieństwo dane zgromadzonym, zakończyło cały obrządek; kawalerowie dobyli znowu swoich szabli i pochód oddalił się w tym porządku, w jakim był przyszedł.

Znajoma autorka pamiętników d'une Contemporain, Pani de St. Elme, wystąpi tu wkrótce na teatrze Ambigu-Comique.

Policya zabrała wczoraj rycinę litograficzną, na któréj wystawiono bal dany przed kilku dniami w tutejszéj Opérze i zamieszanie na nim zaszłe. Pana Argout odmalowano pod postacią Nerona siedzącego w loży i spoglądającego spokojnie na tłum przez sierżantów miasta otoczony; Pana Thiers pod postacią Kupidyna, strzelającego zamiast strzałami, szablami sierżantów.

Z dnia 19. Stycznia.

W Nouvelliste czytamy: Twierdzą powszechnie, że dano rozkaz dyslokowania dywizyonu odwodowego piechoty Generała Schram, należącego do armii północnéj. Wszystkim żołnierzom, co proszą o urlop, dają to pozwolenie bez przeszkody. Te środki zdają się być skutkiem dopiętéj teraz pewności, że pokój Europy zostanie ocalonym.

Poseł rossyjski, czyli raczéj sprawujący obecnie interesa, i Poseł pruski mieli wczoraj zrana z Ministrem spraw wewnętrznych długą rozmowę. Powiadają, że oświadczenia wzajemne tchnęły duchem pokoju, i że propozycye Króla Wilhelma poczytywano jednozgodnie za sprzeciwiające się życzeniom gabinetów względem utrzymania pokoju powszechnego.

W Gazette dzisiejszéj czytamy: Zapewniają nas, że Król Holandyi pełnomocników mianować postanowił, którzy wyłącznie rozbiorem pytania holendersko-belgijskiego zająć się mają. Wszakże chce on do wykonania środka tego w tym tylko razie się skłonić, jeśliby się układy nadal nie w Londynie, lecz w Frankfurcie odbywały.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 6. Stycznia.

Tutejsza Cronica constitucional zawiera następujące wiadomości: „D. 27. m. z. o godzinie 7. zrana oddział wojska złożony z części pułku Caçadores i innych korpusów, przeprawiwszy się pod Mascarellas przez Duero, przybił, niepostrzeżony od nieprzyjaciela, do łąk folwarku Cavaco w celu opanowania składów wina tamże i zburzenia klasztoru mnichów St. Antoniego, skąd nieprzyjaciel często wysełał pikiety i przeciąwszy powrot osobom, chcącym na owym punkcie przez Duero się przeprawiać, one w niewolą zabierał. Oprócz tego w innym też względzie sprzyjał ten klasztor działaniom nieprzyjacioł. Po wylądowaniu wojska, zajęła część pułku Caçadores stanowisko w pobliżu klasztoru i rozstawiła poczty swoje przeciw frontowi onego; reszta batalionu osadziła gościniec, wiodący od mostu do St. Antonio de Valde Piedade, posiłkując takim sposobem lewe skrzydło linii naszéj. Na prawém skrzydle, niżéj pod magazynem, z którego towary miały być wyprowadzone, usadowił się oddział 5go pułku Caçadores i oddział ochotników Donny Maryi II., a za témi stanęła w odwodzie część kontyngentu 18. i 6. pułku. Wszystkie te oddziały formowały z forpocztami swemi półkole, mające służyć za podstawę linii naszéj operacyjnéj. Przed magazynem resztę kontyngentu 18. pułku piechoty postawiono jak straż odwodową w takiém miejscu, z któregoby łatwo każdemu oddziałowi sił zbrojnych, potrzebującemu wsparcia, na po-

moc mogła pospieszyć. Pikiety nasze ze zwyczajną oziembłością i odwagą daléj się posunęły, aby zająć stanowiska sobie przeznaczone. Nieprzyjaciel prawie wcale im nieprzeszkadzał, ustępując zwyczajem swoim przy zbliżaniu się wojska naszego, z transzeów aż do stóp gór, tak dalece, żeśmy owe przykopy natychmiast osadzić mogli. Wtenczas niezwłocznie rozpoczęto działania wojenne i artylerya wymierzyła swój ogień do klasztoru. Ale niespodzianie wypadł nieprzyjaciel w trzech kolumnach, uderzając z jedną na lewe skrzydło naszych, z drugą na prawe, a z 3cią na centrum, w skutek czego wojsko nasze ujrzało się w konieczności cofnięcia się do punktu, gdzie wylądowało. Majtkowie na rzece Duero przestraszeni ogniem karabinowym, który nieprzyjaciel z górnego stanowiska swego ciągle sypał na magazyn, opuścili statki swoje a tak przeprawa nasza w powrocie dość znacznéj doznała przewłoki; mimo to wszystko odbyła się szczęśliwie. Podczas tych działań baterye nasze na prawym brzegu wysypane posiłkowały nas wybornie i zadały powstańcom dotkliwą stratę. Jedynie tylko przemoc nieprzyjacioł, których liczba do 6000 dochodziła, zniweczyła zamiary nasze. Wszakże uprowadziliśmy jednak z sobą 60 pip wina, ilość oleju, prosa i innych zapasów. Klasztor, którego dla przyczyn wyżéj wspomnionych, niemożna było zostawić, obrócono w perzynę. Straty naszéj jeszcześmy dojść niemogli, mamy jednak słuszne przyczyny do mniemania, że w zabitych i rannych niewynosi więcéj nad 50. Nieznamy także dokładniéj straty nieprzyjacioł, ale była ona bez wątpienia od naszéj znaczniejsza, bo ogień artyleryi Cesarskiéj dobrze wymierzony musiał w ich szeregach zrządzić wielkie spustoszenie. — W kilka dni po tym wypadku przywitały baterye nieprzyjacioł Dom Miguela do obozu ich wjeżdżającego, rzęsiste dając wystrzały do miasta. — D. 3. m. b. wydał Dom Pedro następującą odezwę z Pałacu w Porto: „Ponieważ Generał-Porucznik Baron J. Baptiste Solignac służbę swoję mi ofiarował w sprawie dostojnéj mojéj córki, Donny Maryi II. Portugalskiéj, aby przywrócić narodowi portugalskiemu prawa i swobody jego, a ponieważ ja zaufanie ku niemu, na które sława jego wojskowa przez tyle lat udowodniona w każdym względzie zasługuje, uczynkiem chcę pokazać, poczytałem za rzecz stósowną, wymienionego Generał-Porucznika Barona J. B. Solignac w imieniu N. Pani wynieść na godność Marszałka armii i mianować go Generał-Majorem wojsk pod moim bezpośrednim rozkazem zostających. Wspomniony Marszałek niezwłocznie się zajmie urządzeniem głównéj kwatery, jak tego podług jego zdania korzyść służby wymaga i poda mi oficerów, mających być przy téj głównéj kwaterze umieszczonymi."

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Krystyan Storch garbarz w Kargowie, został podług zapadłego wyroku I. instancyi z dnia 15. Listopada r. z. za rozrzutnika osądzonym, co się niniejszém stósownie do przepisów prawnych do publicznéj wiadomości podaje, ażeby Storchowi żadnego kredytu niedawano.

Międzyrzecz, dnia 10. Stycznia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W dobrach Nininie pod Rogoźnem ma być budowana jedna nowa owczarnia, przebudowana jedna stodoła, wyreperowane dwa domy mieszkalne i 1861 stóp długości płotów danych, które to budowle stósownie do polecenia Prześwietnéj Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa najmniéj żądającemu za złożeniem kaucyi 50 tal. w entrepryzę powierzone być mają; w tym celu więc wyznaczony został termin in loco Ninino

na dzień 18. Lutego r. b.

zrana o godzinie 10., na ktory wszyscy ci, którzyby się budowli tych podjąć chcieli, zapraszają się.

Wojnowo, dnia 27. Stycznia 1833.

Radzca prowincyalny Ziemsta,
Powelski.

W Karnie pod Wolsztynem, jest do sprzedania 120 baranów rassy czystéj, tudzież 180 macior. Owce te mogą być codziennie widziane do dnia 15. Maja r. b.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 26. Stycznia 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94 5/8	93 7/8
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97 3/8	96 7/8
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	99 3/8	—
Wschodnio-Pruskie . . .	98 1/8	—
Szląskie	—	105 1/4